

życie na dążeniu do doskonałości i świętości — wielbili gorąco Brahme Visznu i Siwę, a w szczególności Siwa, straszego boga o pięciu twarzach. Bóg ten posiadał cztery ramiona, jedno oko i półksiężyc na każdym czole, a okryty był symboliczną skórą tygrysa indyjskiego, który miał pożreć wszystkich Anglików.

Starzec otworzył posiedzenie temi słowy:

— Ponieważ, jesteście zmuszeni, chcąc radzić o kraju naszym i religii, ukrywać się przed ciemnością pod tem niebem, które przecież jest naszą własnością, wezwałem was bracia do ruin tej świątyni, w której przebywał ongi zwycięzca, a przed którym drżał każdy cudzoziemiec. Posłuchacie raportu Sandrala, przybywającego z Europy. Dłuższy czas żył on w Anglii, gdzie wychował go ojciec w nadziei, że powróci stamtąd potężniejszy, bo stał się przyjacielem Anglików. Sandral jednakowoż z głębokich nauk u wrogów, zaczerpnął tylko nienawiść i pogardę wszystkiego, co nie jest świętą naszą ziemią. Mów Sandralu.

Powstał człowiek niewielkiego wzrostu, nadzwyczajnie chudy i nerwowy i postąpił ku staremu kapłanowi. Szmer przebiegł otoczenie, bo Sandral był bohaterem, który zwycięsko walczył w prasie, przeciw wrogom, rozsławił rewolucjonistyczne artykuły i odezwy. Obznajomił on lud indyjski ze sposobem, jakim walczyli w Europie buntownicy przeciw ciemności, a skutek tych rewelacji był taki, że na głowę Sandrala wice-król Indyi nałożył znaczną cenę. Można więc być zbrodniarzem w oczach Anglików, a budzić podziw i cześć u swoich. Jednakże i w tej partii religijnej, jak zresztą i po całych Indyach, była część „umiarkowanych“, którzy odrzucali „akce krańcowe“ jak sztylet, rewolwer i bomby.

Palik, pustelnik, którego poniekąd dziełem była ta organizacja i zebranie na jego gruncie, bo on jeden tylko zamieszkiwał ruiny — nie brał teraz czynnego udziału w obradach, lecz słuchał uważnie słów młodego postępowego Hindusa, który marzył o uwolnieniu swojego kraju przez krew i pożogę.

— O Kali, bogini matko! — zawołał Sandral — niechaj z woli twojej popłyną rzeki krwi dla zatopienia szatanów! — Poczem wznosił ręce ku niebu modlił się chwilę i rzekł:

— Posłuchajcie, o bracia, spowiedzi tego, którego chciano spędląć! Ojciec mój był bogatym kupcem, któremu słabość umysłu należy wybaczyć, albowiem od wielu lat przodkowie jego czerpali bogactwa i znaczenie w przyjaźni Anglików. Wychowany był w Kalkucie i dość łatwo zdołano wpoić w niego przekonanie i tę głupią teorię, że my należymy do państwa znienawidzonego, tak, jak niegdyś wszelkie cywilizowane narody stanowiły związek państwa romańskiego. Byłem jako dziecko jeszcze karmiony tą fałszywą prawdą; czułem się nawet szczęśliwy, gdy ojciec mój wysłał mnie do Anglii, aby mnie tam przemienić na prawowitego Anglika... Ale tam dopiero, w Anglii poznałem prawdę właściwą, choć nikt mi jej nie wskazał i nie postarał zniszczyć zasłony, którą nosiłem na oczach! Wystarczyło mi ucząć się i porównywać! Przedewszystkiem ujrzałem dwie cyfry, wyjawione w księgach naszych ciemności. Anglia cała posiada zaledwie czterdzieści milionów ludzi, podczas gdy kraj nasz ma ich przeszło trzysta! A przecież my ulegamy tym nędznikom i złodziejom! Terorem śmia nam rozkazywać, wywyższać się i narzucać swoją wie-

dzę, literaturę i religię! Ich literatura? Czy nie wzięła ona początku, tak jak ich religia, w naszych księgach świętych? z tą tylko różnicą, że religia swoją osłaniają się jak płaszczem, poza którym ukrywają swoje słabości... podczas gdy my do dnia dzisiejszego zachowaliśmy czystą wiarę naszych przodków! Ich wiedza? Czy nie czerpali jej również z naszych ksiąg starych? A jeżeli my posługujemy się nią dla dobra naszych braci, to najpiękniejszym rezultatem wiedzy Europejczyków jest mord i wojna! Oto, co uczynili z wielkimi ideami, wysłanymi z Indyi! I mają beczelność twierdzić, iż wyżsi są od nas? utrzymywać, że jesteście narodem niższym, stworzonym do niewolnictwa! A jednak umieją głosić równość wszelkich istot ludzkich! Czy my Hindusi nie jesteśmy ludźmi? Lecz to, co prawdą jest nad brzegami Tamizy, kłamstwem jest nad Gangesem! My możemy w Anglii być wolnymi ludźmi! Tu w Indyach, u nas, jesteśmy niewolnikami! Czy dłużej na taki stan rzeczy pozwalać będziemy? Bóg nie nadał niezniszczalnych praw cudzoziemcom nad nami. Wzniesmy się więc ponad przekonania, które chcą nas zwalczyć! Oto, moi bracia, rezultat, jaki osiągnął młody Hindus z wychowania odebranego w Anglii! I dlatego, daleki od przyjęcia stanowiska, ofiarowanego mnie przez rząd, pospieszyłem do was. Chcę odkupić bezwiedną winę mojego ojca i przodków, rozdzielając między ubogich, wdowy i sieroty wszystkie bogactwa, które tamci uzbierali! Nie bierzcie słowa jako dowód zarozumiałości. Staję przed wami, jak przed sędziami. Chciałem, abyście mnie dobrze poznać mogli. Pieniądze, tak źle nabyte w usługach Anglii, palą moje ręce!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Fabryka  
czekolady  
i cukrów**

**A. PIASECKI, KRAKÓW**

**poleca się życzli-  
wemu poparciu  
P.T. Publiczności**

## Dyplomy.

W społeczeństwie od dawna przyjął się zwyczaj, że gminy, stowarzyszenia lub pewne sfery społeczne obdarowują w dowód uznania wybitnych ludzi odznaczeniami w formie dyplomów honorowych. Zwyczaj ten jest bardzo stary i sięga jeszcze zamierzchłej przeszłości. Już w starożytności nadawane były za pomocą dyplomów, odznaczenia lub darowizny. Był to z początku przywilej panujących, lub też wysokich dostojników. Zwykle nadawano także w ten sposób przywileje miastom lub krajom całym.

Dyplomy w starożytności miały jednak jeszcze inne znaczenie. Służyły one dyplomacji politycznej jako akta, przy pomocy których zawierano umowy polityczne lub wyrażano opinię. Następnie zaś używanie dyplomów stawało się coraz bardziej powszechne.

W najnowszych czasach dyplomy stały się powszechnie używaną formą odznaczeń, jaką posługują się ogólnie. Każde stowarzyszenie dyplomami odznacza swych członków honorowych, miasta swych zasłużonych obywateli.

Jedynie jedna rzecz przetrwała całe wieki i nie zmieniła się. Jest to zewnętrzna forma dyplomów. Bardzo ozdobna, owoc nie raz długich mozołów i pracy, już swoim zewnętrznym wyglądem wyrażać ma myśl, że treść, jaką zawiera dyplom, jest honorem, jest uczczeniem zasług lub zachętą do pełnienia ich i zdobywania. Tak jak

dawniej, także i dzisiaj, są takie dyplomy zespołem pracy artystycznej i kunsztu introligatorskiego.

Wśród krakowskich pracowni introligatorskich odznacza się pięknym wykonywaniem dyplomów **Zakład galanteryjno-introligatorski Roberta Jahody** mieszczący się przy ulicy Gołębiej L. 5 w Krakowie.

W dzisiejszym numerze podajemy ilustrację teki na dyplom adresowy dla Izraelickiej gminy wyznaniowej w Bochni. Wykonana ona jest w juchcie rosyjskim i ozdobiona ornamentyką wyłaczaną i złożoną ręcznie według układu artysty p. St. Fabijańskiego. Monogram o rysunku renesansowym harmonizuje się z całością kompozycji, przedstawiającej się nadzwyczaj poważnie.



**CLIMAX**

**Motory i  
lokomobile  
na ropę  
surową**

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materiału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawałających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych. Tow. komandytowe **Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6** Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701. Korespondencja w języku polskim.

## Sposobnością

dla kupującej Publiczności jest nasz wybór pod względem jakości i taniości bez konkurencji towarów na święta. Ceny naszych zbiorowych towarów zapasowych są nadzwyczajnie zredukowane, przez co **nasza świąteczna okazja** jest rzadką i wygodną sposobnością kupna. Zadzajcie możliwie jak najwcześniej naszą

**Okazyjną kolekcję próbek**

z znacznie zredukowanymi cenami świątecznymi, jak również **Wspaniałą świąteczną ilustr. katalog** z setkami odbitek wszelkich możliwych podręczników i artyk. potrzebnych, zabawek, ozdób na drzewka etc. Wysyłka zupełnie darmo.

**Wielki magazyn „Au Prix Fixe“**

Wiedeń I, Graben 157. Wehód: Habsburg. I



## Strusie pióra

(wprost od fabrykanta)  
raj. afrykańskie strusie  
pióra z gwarancją  
długość szer.  
ca 35 cm. 15 cm. K 4-5  
" 40 " 18 " 6-8  
" 50 " 18 " 10-14  
" 55 " 20 " 12-16  
" 60 " 22 " 22-30  
Plenreusy od K 15 do K 80  
(według jakości).

Katalog darmo! **S. Hayek, magazyn piór** Wiedeń XIV, Sechshauserstrasse 11-B.

**KWARGLE** znakomite marki  
(BR) w oryginalnych zareje-  
strowanych skrzynkach po



150 sztuk, poleca Dom handlowy  
i fabryka serów Braci Rolnickich,  
Kraków, Wielopole 7/H. Cenniki  
darmo i opłatnie.

**Księgarnia S. H. Krzyżanowskiego**  
w Krakowie.

poleca dzieła pedagogiczne **Reus-  
snera** do bardzo prędkiej i naj-  
łatwiejszej nauki **Obcych Języków**  
w szkole i w domu, bezpłatnie,  
bo bez nauczyciela, z objaśnie-  
niami wymowy i kluczem p. t.:

**AMOUCEK**

**Polsko-Niemiecki**  
kurs I-szy K 240, kurs  
II-gi K 480

**Polsko-Francuski**  
kurs I-szy K 360, kurs  
II-gi K 960

**Polsko-Angielski**  
kurs I-szy K 230, kurs  
II-gi K 360

**Polsko-Rosyjski**  
kurs I-szy K 420, kurs  
II-gi K 540.

Bezpłatne zeszyty wysyła księ-  
garnia po nadesł. 15 h na porto.



**JAN BARTHOLOME**  
KRAKÓW, al. Dietłowska 169

## I-a Solingen brzytwy



kute z najlepszej angielskiej  
srebr. stali, **rażnie o-  
strzone** na włos obciąż-  
nione, gotowe do natychmi-  
astowego użytku. Każda brzy-  
twa bywa dostarczona w etui

Nr. 8701. Czarno poler. okl. 14 wkł. 5/8 szer. z etui K 170  
" 8702. " " " 12 " 5/8 " " " 220  
" 8703. " " " 3/4 " 5/8 " " " 250  
" 8711. " " " 1 1/2 " 3/8 " " " 360

Najlepsza brzytwa „Graciosa“, dla Panów fryzjerów specy-  
alnie polecana. Marka ochronna: Tylko z moją firmą do nabycia  
Nr. 22. Z czarn. polir. trzonk., ostrze 4/8 szer. 1 1/4 wkł. K 2—  
Nr. 26. " " " 5/8 " 1 1/2 " " " 290

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysła za załączką lub po otrzymaniu należytt. c. k. nadw. dost.

**Hanns Konrad, dom wysyłk. w Brün Nr. 5384 (Czechy)**

Katalogu główny z 4600 rycinami wysyłam każdemu na ża-  
danie darmo i opłatnie.